

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!
W Imię Boże! Za Wiarę i Ojczyznę!

Na wtorek, 23-go sierpnia 1932 r.

Położenie w Niemczech jeszcze nie rozstrzygnięte

Położenie wewnętrzne Niemiec jest ciągle jeszcze bardzo nieprzejrzyste.

Do czego właściwie dąży Hittler, to wcale nie jest tak bardzo jasne, jak się niejednemu zdaje.

Ze Hittler żąda całkowitej władzy i tą władzą z nikim się niby to nie chce podzielić — to o tem donoszą telegramy. Ale też jasną jest rzeczą, że na takie oddanie Hittlerowi władzy — władzy bez ograniczeń, podobnej do władzy, jaką posiada we Włoszech Mussolini, prezydent Rzeszy niemieckiej, Hindenburg, zgodzić się nie mógł. Ustanowienie bowiem takiej władzy byłoby niezgodne z obecnie obowiązującą konstytucją niemiecką, tak zwaną konstytucją wejmarską.

Hittler musiał więc wiedzieć, że marszałek Hindenburg jego żądanie musi odrzucić.

Dla czego więc narażał się na odrzucenie swych żądań? Dla czego nie przyjął udziału w rządzie Papena, jako wicekanclerz, przy udziale jeszcze dalszych przywódców hitlerowskich — dla czego nie przyjął w ten sposób współodpowiedzialność za rząd?

Bardzo możliwą jest rzeczą — że Hittler w rzeczywistości objęcia władzy zgodnie z konstytucją się boji, że boji się skompromitować się — niezdolnością swoją i swych ludzi. A potem boji się objęcia władzy szczególnie w obecnych warunkach. Boji się tego tem bardziej — że istnienie rządu, do którego miałby wstąpić, jest bardzo niepewne. Łatwo może zostać obalonym przez głosowanie w parlamencie. Zważywszy, że na 608 posłów jest hitlerowców tylko około 230.

Z tym rządem upadłby więc także Hittler a to byłoby klęską osobistą dla niego, a także klęską dla hitleryzmu.

Wolał więc wystąpić wobec prezydenta z żadaniami beznadziejnymi, z żadaniami, które Hindenburg bezwzględnie musiał odrzucić. W ten sposób zachował sobie wolną rękę — aby móc w dalszym ciągu robić groźne miny — być nieprzejednanym, głosić bezwzględną walkę — i w swych zwolennikach utrzymywać nadzieję, że jednak prędzej czy później weźmie władzę pełną, za przykładem Mussoliniego i że wtenczas będzie mógł spełnić, rządząc nieograniczenie — wszystkie ich pragnienia i pretensje.

Postępowanie Hittlera kryje w sobie coprawda poważne niebezpieczeństwo dla Hittlera samego i całego jego ruchu — ale zdaje się że dla niego nie ma innego wyjścia.

Bardzo długo Hittler tej taktyki już nie będzie mógł utrzymać. Niebawem się zbierze parlament

Śmierć małżonki p. Prezydenta Rzplitej

W letniej rezydencji p. Prezydenta Rzplitej, w Spale (pow. tarnowski, woj. łódzkiego), zmarła w czwartek w południe małżonka p. Prezydenta Rzplitej, Michalina z Czyżewskich Mościcka.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w Warszawie.

Ciało małżonki p. Prezydenta Rzplitej zostało przewiezione do Warszawy. P. Prezydent towarzyszył trumnie. Żałobna wieść o zgonie pani Mościckiej rozeszła się po całym kraju. Przejeżdżającemu konduktowi towarzyszyło bicie dzwonów we wszystkich kościołach po drodze. Wzdłuż drogi we wszystkich miasteczkach i wsiach gromadziły się tłumy publiczności, a zorganizowane delegacje stały z powagą i w milczeniu, aby oddać ostatni hołd zmarłej małżonce Pierwszego Obywatela Rzplitej Polskiej.

W piątek popoł. odbyła się eksportacja zwłok małżonki p. Prezy-

denta Rzplitej s. p. Michaliny Mościckiej z kaplicy zamkowej do katedry św. Jana. W eksportacji wziął udział p. Prezydent Rzplitej z rodziną oraz członkowie domu cywiln. i wojsk.

Kondolencje.

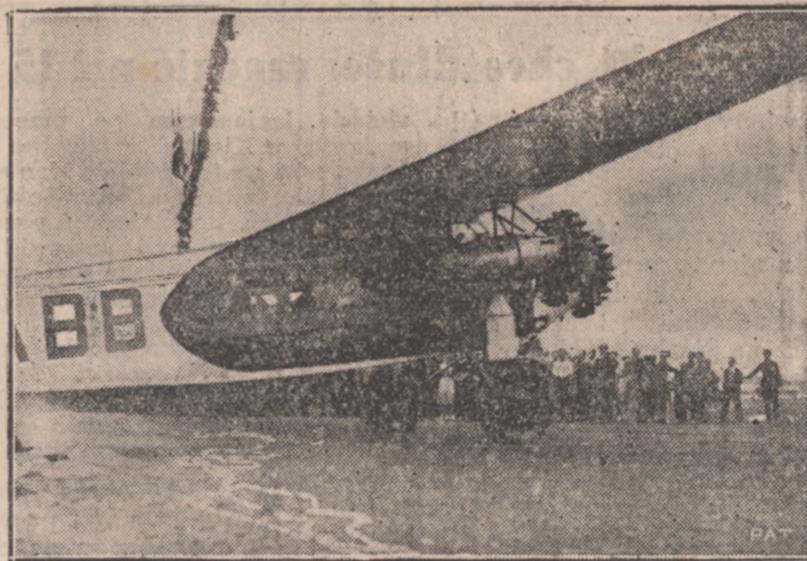
Z powodu śmierci śp. Michaliny Mościckiej Ojciec św. wysłał depeszę kondolencyjną na ręce p. Prezydenta Rzplitej.

Prezydent Rzeszy Hindenburg przesłał na ręce p. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej telegram z serdecznymi wyrazami współczucia z powodu zgonu małżonki p. Prezydenta.

Szef gabinetu premjera Herriota Riviere wyraził ambasadorowi polskiemu kondolencję w imieniu prezydenta Lebruna i premjera Herriota z powodu zgonu śp. pani Mościckiej.

Hitler udziela wywiadu

Hitler, bawiący w górach bawarskich, udzielił przedstawicielowi berlińskiemu „Aseociuted Press“ wywiadu. Hitler oświadczył, że bez udziału narodowych socjalistów żaden rząd w Niemczech nie może



W DROGĘ!

Oto start pierwszego samolotu na nowej polskiej linii lotniczej Warszawa — Wilno — Ryga — Tallin. Piękny i wygodny trójmotorowiec polskiej konstrukcji przerywa wstęgę, wyruszając w podniebną podróż.

niemiecki — a wtenczas położenie musi się wreszcie wyjaśnić.

Więc już długo na rozwiązanie hitlerowskich zagadek świat czekać nie będzie.

UWAGI REDAKCJI. Artykuł powyższy napisany przed tygodniem przez doskonałego znawcę stosunków niemieckich podajemy dopiero dzisiaj, ale z tem większą satysfakcją, gdyż jego wywody w powikłanych stosunkach niemieckich sprawdzają się z precyzyjną dokładnością — jak to możemy się przekonać z oświadczeń organu Hitlera „Völkischer Beobachter“, który twierdzi tak: „Zdaje się że jeszcze nie przyszedł czas na objęcie władzy przez partję narodowych socjalistów — należy używać półśrodków i kom-

promisów, ale całej odpowiedzialności brać na siebie nie należy“.

Przy tej okazji przypominamy także czytelnikom, że zwróciliśmy uwagę, iż szczególnie wielkie niebezpieczeństwo wojny wypada na miesiąc sierpień. Twierdzenie nasze zostało w zupełności poparte przez rewelacje, jakie poczynił angielski następca tronu ks. Walji, Prezydentowi Francji, a które podaliśmy przed dwoma dniami w artykule zatytułowanym: „Nawet Anglicy poznają się na niemieckich farbowanych lisach“.

To dokonane również i przez nas odkrycie niemieckich planów najazdu na Pomorze przyczyniło się znacznie do unicestwienia niemieckiego najazdu.

istnieć legalnie. Dziś opowiedziało się za narodowymi socjalistami 13.700.000 głosów. W przyszłości liczba ta wzrośnie. Hitler kategorycznie zaprzeczył, jakoby w rozmowie z prezydentem Rzeszy żądał wydania sobie pełni władzy, wskazując na Mussoliniego. Hitler również przeczy, jakoby przyrzekł tolerować po wyborach rząd Papena. Zobowiązał się on jedynie do popierania gabinetu dopóty, dopóki polityka wewnętrzna i zagraniczna rządu Papena odpowiadać będzie życzeniom narodowych socjalistów. Porozumienie z Francją dopóty będzie niemożliwe, dopóki nie zmieni się stanowisko rządu francuskiego. W końcu Hitler zaprzeczył wiadomościom o planowanym marszu szturmowców hitlerowskich na Berlin „W jakim celu mieliśmy maszerować na Berlin, skoro tam już jesteśmy. Sprawa przedstawia się inaczej. Nie o to chodzi, kto pomaszeruje na Berlin, lecz o to, kto będzie zmuszony stolicę opuścić!“

Ks. prymas Hlond w Danji

Pociągiem berlińskim przybył do Danji ks. kardynał Hlond. Na granicy duńskiej powitał ks. prymasa sekretarz poselstwa Leidgeber i delegacje stowarzyszeń polskich oraz tłumy wychodźców młodzieży i dzieci. Na dworcu w Kopenhadze oczekiwał prymasa poseł Sokolnicki, licznie zgromadzone duchowieństwo z ks. biskupem na czele i delegacje miejscowej kolonii polskiej. Ks. prymas jest za czas pobytu swojego w Danji gościem ministra Sokolnickiego i zamieszkał w poselstwie polskiem.

Pogłoski o zmianach na placówkach zagranicznych

W kołach dyplomatycznych krąży pogłoski, że na jesieni oczekiwane są zmiany na polskich placówkach dyplom. zagranicą.

Między innymi, mówi się o tem, że po wyborze nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych ambasador polski w Waszyngtonie, p. Tytus Filipowicz, przejdzie na inną placówkę, a nowym ambasadorem polski w Waszyngtonie zostałby w tym wypadku min. St. Patek, który stanowisko posła polskiego w Moskwie zajmuje już od 6 lat.

Przedłużenie „stanu nieczynnego“ Kostka-Biernackiego

Ministerstwo spraw wojskowych przedłużyło jeszcze na rok (t. zn. do 30 czerwca 1933 r.) stan nieczynny Kostka-Biernackiego, a to z racji pełnienia przezeń funkcji wojewody nowogrodzkiego.

Zatem Kostek - Biernacki zapewne jeszcze przez rok będzie piastował urząd wojewody. Nie budzi to zachwytu wśród ludności ziemi nowogrodzkiej.

Ojciec św. przeciwko nowemu kodeksowi karnemu i projektowi prawa małżeńskiego w Polsce

W czasie audjencji nauczycielek polskich w Watykanie w dniu 9 bm. Ojciec św. wygłosił przemówienie, wydrukowane następnie w „Osservatore Romano“.

Podkreśliwszy znaczenie pracy nauczycielskiej, która może być zestawiona z prawdziwym i istotnym kapłaństwem, Papież zaznaczył, że korzysta z okazji drogiej Mu audjencji, by dać wyraz swemu głębokiemu bólowi z powodu ostatnich poczynań ustawodawczych w Polsce, sprzecznych z istotą małżeństwa chrześcijańskiego i pociągających za sobą konsekwencje, wrogie moralności i religii.

W dalszym ciągu Ojciec św. dodał, iż ból Jego był tem większy, że Polska tak głęboko katolicka doszła aż do tego punktu i to w tak krótkim czasie po ogłoszeniu encykliki papieskiej o małżeństwie chrześcijańskim. Polskie manifestacje gorącego przywiązania do osoby Namiestnika Chrystusowego i myśl nadanie Jego imienia jednej z najpiękniejszych ulic Warszawy były Mu bardzo drogie, ale tem bardziej zagniła się w ich świetle nieoczekiwana i bolesna rana Jego ojcowskiego serca. Wyraziwszy następnie radość, że może podziękować najdroższym córkom polskim za ten dar ich wizyty, Pius XI wspominał, iż zanoszą one do Polski echo Jego ubolewania ojcowskiego i będą wiernymi tłumaczkami uczuć Jego smutku.

Ukraińcy o pakcie z Sowiecami

Podpisanie paktu o nieagresji pomiędzy Polską a Sowiecami spotkało się z gwałtowną reakcją w prasie... ukraińskiej. Świeżo w urzędowym organie kierowniczego stronnictwa ukraińskiego „Swoboda“ pojawił się artykuł dra Hrehorowicza, który przypomniał, że traktat ryski zachowywał jeszcze pozory samodzielności Ukrainy; tekst był sporządzony w językach: polskim, rosyjskim i ukraińskim, przedstawiciele Ukrainy brali bodaj udział formalny; pakt sam zawierał klauzule, dotyczące położenia mniejszości ukraiń. w Polsce.

W pakcie obecnym nawet te szczegóły formalne zostały zarzucone. Wszelkie ślady istnienia Ukrainy i ukraińców zostały zatarte. Autor kwalifikuje ten pakt jako „dokument, w którym Sowieci wystąpiły otwarcie i formalnie jako samodzielnicy jednej i niepodzielnej Rosji z pominięciem praw niepodległej republiki ukraińskiej“.

Artykuł zapowiada kampanję posłów klubu ukraińskiego przeciwko ratyfikacji tego traktatu przez Sejm polski.



INDJE OTRZYMAJĄ NUWA KONSTITUCYJĘ.

Lord Wellington angielski wicekról Indji. Rząd angielski postanowił obecnie nadać Indjom nową konstytucję.

Odpowiadając potem na adres holdowniczy nauczycielek, papież przypomniał obowiązek kultywowania w młodocianych duszach miłości do wiary katolickiej, gruntownie poznanej i całkowicie wcielanej w życie. Nauczyciele winni często mówić młodzieży o pełnej chwale przeszłości Polski, która zasłużyła sobie u Stolicy Apostolskiej na tytuł „Semper fidelis“, tytuł, którego Rzeczpospolita powinna tem bardziej strzec i bronić, im większe są

niebezpieczeństwa, jakie Jej zagrażają. Skończywszy przemówienie, Ojciec św. udzielił zebrany błogosławieństwa apostołskiego.

(Powyższa mowa Ojca św. dotyczy niedawno ogłoszonego kodeksu karnego, zawierającego przepisy niezgodne z etyką chrześcijańską, oraz usiłowań narzucenia katolikom ustawodawstwa małżeńskiego, pozostającego w sprzeczności z zasadami Kościoła katolickiego. — Przyp. red.).

Rewelacje „Głosu Lubelskiego“

W ciągu ostatnich dni narod.-demokratyczny „Głos Lubelski“ przyniósł cały szereg rewelacyjnych wiadomości dotyczących działacza B. B. — Podajemy jedną z tych sensacyj, która jest naprawdę bardzo niepokojącą o ile jest prawdziwą.

Ostatnio wykryto w starostwie lubartowskim nadużycia paszportowe. Zastępca starosty w Lubartowie, Łukomski, wydał ulgowe paszporty zagraniczne kierownikowi miejscowego sądu grodzkiego, Bilińskiemu, który wyjeżdżał do Austrii, Czechosłowacji i Rumunii w charakterze „handlarza nierogaczina“, na co odpowiednio zaświadczenie wypisywał i pieczęcią „zw. spożywców“ opatrywał niejaki Monasterski, znany filar B.B. na gruncie lubartowskim. Machiracje paszportowe ujawniono i podstarosta Łukomski ma być podobno przeniesiony w inne strony. Satisfakcja to mała, bo zarówno p. Łukomskim, jak i p. Monasterskim powinna się zająć prokuratura i pociągnąć ich do odpowiedzialności.

Wyjazdy sędziego Bilińskiego w sprawach „nierogacziny“ do

Austrii, Czech i Rumunii tembardziej zwracały uwagę, że p. Biliński jest ukraińcem i ciągnie go, dziwnym zbiegiem okoliczności, zawsze tam, gdzie grupują się agitatorzy przeciwko państwu polskiemu.

Ale to nie wszystko. Na sędzi Bilińskim ciąży pozatem zarzut, że w pewnej sprawie, akta wydał osobie zainteresowanej poczem jeden z dokumentów wrócił z dopiskiem, który miał wpływ na dalszy bieg sprawy. Przed kilku dniami sędzia Biliński został oskarżony o przwjęcie łapówki od kupca żydowskiego za zwolnienie od sekwestru podkładów kolejowych, które komornik zajął na moc wyroku.

Sprawa łapówki oparła się w rezultacie o ministerstwo sprawiedliwości. Zaczęły się dochodzenia, śledztwo, ale pomysły sędzia jak urzędował, tak urzęduje. Władze przełożone nie myślą nawet zawiesić go w czynnościach. Za społeczeństwo miejscowe reaguje żywiej i sprawiedliwiej: przed miesiącem p. Bilińskiego obrzucono publicznie stękiem obelg i obito po twarzy. Biliński nie reagował „honorowo“, jeno drapnął. —

P. Stpiczyński chce dłużej rządzić niż 15 lat

Oślawiony był redaktor „Głosu Prawdy“, a obecnie współpracownik „Gazety Polskiej“ p. Stpiczyński, głośny z 30 potępiających go za oszczerstwo wyroków sądowych i z nieprzychylnych ataków na Kościół katolicki, umieścił w „Polsce Zachodniej“, będącej organem B.B. na Śląsku artykuł w którym pisze:

„Iż jego zdaniem „klan“ legionowy jest „trzonem“, na którym zasadza się cała Polska dzisiejsza rzeczywistość polityczna przyszłość. Ten trzon tylko jest stałym jądrem naszej państwowości, wokół którego dokonuje się proces krzepnięcia ideowego narodu (?). Poza nim wszystko jest płynne.

Po tem skromnym zapewnieniu pisze p. S. dalej:

Przed sześciu laty, na pierwszym

zjeździe legionowym po przewrocie majowym w Kielcach, wyraziłem przekonanie, że na ten właśnie klan spada obowiązek dźwignia odpowiedzialności za Polskę, przynajmniej przez lat 15. Przeciwnicy byli łaskawi zapamiętać to moje ówczesne stwierdzenie, szukając w niem zapewne orzeczenia o ich losie.

Dzisiaj musiałbym skorygować rachunek z przed lat sześciu. Sądząc z działalności partji opozycyjnych w ubiegłym czasie, termin piętnastoletni wypadnie zapewne przedłużyć.

Widać, że cała redakcja „Gazety Polskiej“ nastrojona jest na wesoło. — Jeden redaktor pisze, że w Polsce niema kryzysu mimo stękania, a drugi chciałby nas usprawiedliwić obecnym rajem na dalsze 15 lat. —

Dekret o ulgach Kredytowych dla rolnictwa wywołuje strajk płatniczy

Posel Rymar opisuje w „Gazecie Warszawskiej“ wrażenie jakie zrobiła na wsi zapowiedź dekretu Prezydenta o ulgach płatniczych dla rolnictwa:

„Przed paru dniami byłem na wsi, w rodzinnem Haczowie. W ciągu dnia odwiedziło mnie wiele osób — wszyscy w sprawie kredytów prywatnych. Oto dłużnicy miejscowi oświadczyli swoim wierzycielom, iż długów płacić nie będą, bo wyszło take prawo, że długów płacić nie należy. W ten sposób niesumienne dłużnicy po wsiach eskontują już naprzód — zapowiedziany dekret o

zapobieganiu skutkom trudności płatniczych w rolnictwie.

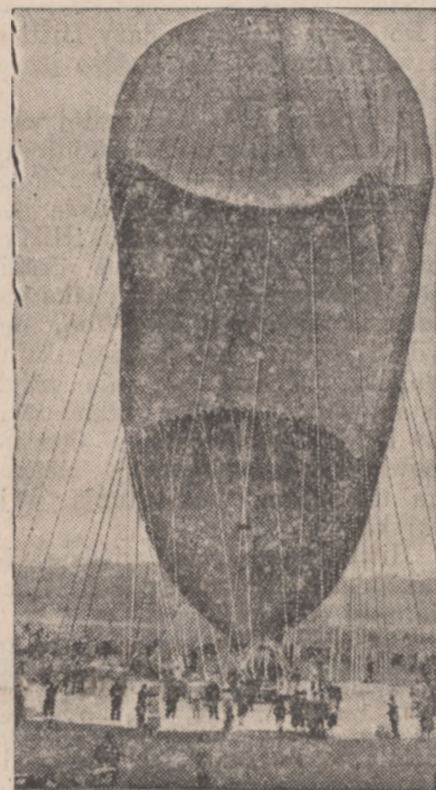
Niewątpliwie niesumienne dłużników spotka zawód. Dekret nie zwalnia bezapelacyjnie dłużników od obowiązku wyrównania swoich długów. Książę Z. Lubomirski, w wywiadzie dla prasy ziemiańskiej, wręcz uprzedza, że z odroczenia płatności zobowiązań korzystać będą mogli tylko ci rolnicy, którzy są wypłacalni, których jeszcze uratować można. Bankraeci mają odejść, dla nich nie ma ratunku. Praktycy więcej nie liczą się jednak z intencjami ks. Lubomirskiego i dekret interpretują po swojemu. A są-

Lot w stratosferę

W czwartek, o godz. 5 min. 5, prof. Piccard wystartował z lotniska w Dübendorf w Szwajcarii do lotu w stratosferę. Na lotnisku zebrały się tłumy, które entuzjastycznie zęgnaly odlot balonu. Prof. Piccard oświadczył dziennikarzom, że zabiera ze sobą 650 kg. balastu. Balon wzniósł się wolno w powietrze, kierując się ku wschodowi.

Przez cały czas lotu prof. Piccard komunikował się z ziemią za pomocą radja. Osiągnął on tym razem wysokość 16 km ponad poziom ziemi, czyli że dotarł do wysokości takiej jak i poprzednim razem.

O godz. 5 po poł. balon prof. Piccarda opuścił się na ziemię w pobliżu wsi Desenzano nad jeziorem Garda we Włoszech.



Balon prof. Piccarda przed startem.

NOWY DYKTATOR CHIN.



Marszałek Czang-kaj-czek, który pokonawszy widocznie wszystkich swych przeciwników postanowił obecnie po ustąpieniu rządu centralnego utworzyć 5 osobową radę, która ma stanąć na czele Chin. On sam zachowuje sobie przewodnictwo w radzie.

dy? Praktyka ich będzie niewątpliwie bardzo rozmaita, jak rozmaite są wyroki sądów w sprawie wstrzymania licytacji na gospodarstwa rolne w wykonaniu ustawy z wiosny br.

Dekret niesie pomoc zachwianym dłużnikom. Dekret pamięta i aż nadto troskliwie zawarowuje kredyty rządowe, banków państwowych, podatki, także kredyty ziemstw. Inni wierzyciele mogą cierpieć. Byłe rząd, banki państwowe i ziemskie dostały swoje należytości! Nie jest to stanowisko społecznie słuszne“.

Obszarnicy chcą, by chłop był zadowolony, nieoświecony i głupi

Podajcie niniejszy numer „Grudziądzkiej“ sąsiadom lub znajomym, którzy jej nie mają

Wygadala się, jak już pisaliśmy, jedna z gazet bebekowskich, najwidoczniej przez niezastanowienie się. Gazety bowiem bebekowskie pracują, jak wiadomo, dla interesów obszarników — bo chcą, by obszarnicy, ich synowie i kuzynkowie, ze szkoda chłopów, Polską rządzą. I dlatego właśnie chcą, by chłop, ta ogromna większość narodu, byli ciemni — głupi. Bo tylko wtenczas te pragnienia obszarników się spełnią.

Dobrze jednakże, że się to wydało, że to wypaplał „Expres Poranny“.

Jest to rzecz tak ważna, że jeszcze raz ją powtarzamy — bo chcemy, żeby wszyscy chłopci z niej dla siebie naukę wyciągnęli.

Wiadomo, że kto światlejszy, mędrszy, ten sobie także w czasie kryzysu gospodarczego da łatwiej radę — a z tego też cały kraj ma pożytek.

Naturalną więc jest rzeczą, że gdyby wszyscy chłopci byli światli, gdyby czytali dobre ludowe gazety, gdyby byli skutkiem tego wszyscy zorganizowani, tworzyli potęgę Stronnictwa Ludowego — to Polska dziś zupełnie inaczejby wyglądała, a kryzys gospodarczy nie byłby w Polsce tak straszny.

Lecz co obszarników obchodzi Polska!

Interes własny tylko ich obchodzi. Poza kieszenia własną nie ich nie obchodzi. Tak było zawsze! Już wtenczas, gdy Niemcom sprzedawali ziemię polską i pieniądze trwonili zagranicą.

To też, gdy świeżo w ankiecie — jak zwalczać kryzys gospodarczy — mieli odpowiedzieć na pytanie: „Czy należy nieść wśród chłopów kulturę i oświatę? — odpowiedzieli na to pytanie — nie!

A dlaczego nie? Oto dlatego, że chłop dla nich jest konkurentem, gdy chodzi o sprzedaż płodów i produktów rolnych. Im więcej zatem chłop jest zadowolony — im mniej jest światły, im mniej posiada wiadomości i ogólnych i fachowych, tem mniej jest jako konkurent dla obszarnika groźnym. Dlatego właśnie wedle pragnienia obszarników chłop powinien być ciemnym — analfabetą — by nie mógł czytać gazet i książek — by nie mógł stać się człowiekiem światłym.

Oto dlatego „panowie dziedzice“ odpowiedzieli na owe postawione

im pytanie — krótko i węzłowato — nie!

Ale dlatego właśnie my, „Gazeta Grudziądzka“, wyteżymy wszystkie siły nasze, aby w każdej chacie się znalazła znowu uczciwa gazeta ludowa, „Grudziądzka“ lub inna.

A mamy nadzieję, że Wy, Drodzy Czytelnicy, nam w tem także pomożecie — wedle sił.

Dziś każdy Czytelnik „Gazety Grudziądzkiej“ musi się wreszcie stać Apostołem zdrowej oświaty ludowej. Bo teraz już każdy chyba rozumie, dlaczego wrogowie „Gazety Grudziądzkiej“ ją chcą zniszczyć.

Pewnie, że teraz właśnie, gdy wydawca „Gazety Grudziądzkiej“, senator Kulerski, postanowił nie spocząć, aż w każdej chacie chłopskiej znowu będzie dobra gazeta ludowa — „Grudziądzka“ albo inna — bebeci będą szaleli przeciwko „Gazecie Grudziądzkiej“ bardziej jeszcze, niż dotąd. A pomagać im będą tacy lub inni wrogowie „Gazety Grudziądzkiej“, mniej lub więcej zakapturzeni! Ale też tembardziej Wy, Drodzy Czytelnicy, chyba teraz już będziecie dbali o to — by wszystkim tym wrogom „Gazety“ nie udało się obalić „Gazety

Grudziądzkiej“, tego jedyne wielkiego organu Ruchu Ludowego.

Niechaj więc każdy dzisiejszy numer „Grudziądzkiej“ da do przeczytania sąsiadowi albo innemu znajomemu, który nie ma gazety.

A potem prosimy bardzo, abyście nam przysłali jaknajprędzej wszystko, o co prosiliśmy w ostatnim numerze.

Wreszcie prosimy wszystkim, którzy nie mają gazety, powiedzieć, że „Grudziądzka“ dodaje we wrześniu piękny książkowy dodatek powieściowy — „Piękne powieści“ — i zachęcić ich do zapisania jej na wrzesień.

Francja i Ameryka uzgodniły swe opinie co do paktu Briand-Kellog

Znana mowa Stimsona, ministra spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych Ameryki, nabiera dużego znaczenia dla pokoju Europy. Czytelnicy nasi przypominają sobie zapewne treść wzmiankowanej mowy, ministra Stimsona, który objaśniał pakt Briand-Kelloga i ostro się zwrócił przeciwko wszystkim, którzyby gdziekolwiek chcieli naruszyć pokój światowy. Zbrodniarzom, którzyby chcieli pokój naruszyć, a równocześnie udawać, że tylko się bronią zagroził, iż zostaną zmiążdżeni — przez opinię publiczną. Otóż francuski premier p. Herriot bardzo serdecznie powitał ten występ ministra Stimsona, ale równocześnie dał do zrozumienia, że takie „popieranie miążdżenia“ zbrodniarzy, którzy pokój Europy zerwali, uważa za niebardzo dostateczne.

W odpowiedzi na to p. Stimson polecił premierowi francuskiemu zakomunikować, że ze swej strony wyraża mu również najgorętsze uznanie za jego objaśnienie dotyczące paktu Briand-Kelloga.

Najważniejsze jednakże, że przy tej okazji Stimson zaznaczył, że zgodność poglądów obu wielkich narodów Francji i Ameryki na znaczenie paktu Briand-Kellog, jest jedną z najważniejszych podwalin pokoju świata.

Takie same jest i nasze zdanie — byleby oczywiście Ameryka nie chciała zbrodniarzy zakłócających pokój Europy miążdżyć wyłącznie tylko papierem, ale zdaje nam się, że jednak wymiana zdań między p. Herriotem i Stimsonem na temat znaczenia paktu Briand-Kellog — pokój Europy jest pewniejszy niż dotąd.

ludzi twierdzących, że służba Rosji jest równoznaczną ze służbą ojczyźnie. Tem bardziej zrozumiałem było, że służba w Austrii mogła być uważana, jako dążąca do indyferentnego celu. W tem państwie wolność była większa, Polacy zaś zajmowali wysokie stanowiska.“

Rozpoczął się okres walki o niezależność legjonów. P. Piłsudski tak ją reasumuje:

„Walka z austriackimi oficerami Polakami była treścią akcji legjonowej.“

Jak na akcję, która miała prowadzić do niepodległości, to istotnie niewiele...“

Solidarność polskiego społeczeństwa w Bydgoszczy

W rocznicę cudu nad Wisłą, dn. 15 sierpnia miała się odbyć w Bydgoszczy ogólna - narodowa manifestacja, połączona z pochodem przez ulice miasta.

„Kurjer Poznański“ pisze w tej sprawie:

Po mszy św. organizacje opuściły kościół, zwinęły sztandary i rozeszły się do domów. Jedynie delegacja powstańców i wojaków udała się z wódcem na płytę Nieznanego Żołnierza. Przewidziany pochód przez miasto nie odbył się.

Stało się to na znak protestu przeciwko zarządzeniu zastępcy starosty grodzkiego p. Czubińskiego, który zezwolił na pochód organizacji, pod warunkiem, że „nie wezmą w nim udziału organizacje polityczne w rodzaju Stronnictwa Narodowego i Obozu Wielkiej Polski“. Konferencja prezesów stowarzyszeń uznała wykluczenie kogokolwiek z obchodów ogólnonarodowych za niedopuszczalne“.

Katowicka „Polonia“ o wywiadzie marsz. Piłsudskiego

W dniu zjazdu legionistów umieściła uprzywilejowana prasa wywiad marszałka Piłsudskiego z roku 1924, a więc z przed ośmiu lat. Oto co „Polonia“ pisze o tem wywiadzie:

Dobrze się stało, że po okresie orgji „poprawek historycznych“ na rzecz panującego systemu, jaka po rocznicy sierpniowej rozpoczęła się w prasie sanacyjnej, dzienniki rządowe z „Gazetą Polską“ na czele ogłosiły nieostrożnie wywiad pułk. Laudafskiego z Biura historycznego sztabu gen. z p. Pił-

sudskim, pochodzący jeszcze z lutego r. 1924.

Wywiad ten nie stanowi żadnej politycznej sensacji. Ma on wartość jedynie o tyle, że rozbija w gruzy mozolnie skleconą legendę lat pomajowych o p. Piłsudskim, jako o twórcy niepodległości i niweczy wszelkie głupstwa i kłamstwa, jakie propaganda sanacyjna wymyśliła na temat legionów i ich ideologii.

P. Piłsudski rozpoczyna od usprawiedliwienia swego związania się z Austrią w ten sposób:

„Niegdyś spotykaliśmy w Polsce

JERZY SZABLICA.

58

„Miasto zbrodni“ REPORTAŻ POWIEŚCIOWY

— A jednak dałbym głowę za to, że Griks nie popełnił samobójstwa. — upierał się Stetson. — Co pan o tem sądzi, kapitanie?..

Podczas tej wymiany zdań O'Connor przy pomocy lupy starannie badał twarz, szyję, ramiona i ręce zmarłego. Wstawał właśnie z klęczek, gdy padło to pytanie.

— Zdaje się, że doktor ma słuszną rację, — rzekł, otrzepując pył z kolan. — Nie znalazłem najmniejszego śladu walki i gwałtu, żadnego zadraśnięcia, żadnej podejrzanej plamki... Sina pręga od pętli — to wszystko!

— W takim razie już nic nie rozumiem, — mruknął prokurator. —

Dlaczego, na Boga, miałby się powiesić? Jeszcze wczoraj..

W korytarzu rozległ się stukot szybko biegnących nóg.

— Panie prokuratorze!

Stetson odwrócił się. W drzwiach stał zdyszany dyżurny.

— Co znowu?..

— Panie prokuratorze, dokonano włamania do pańskiego mieszkania. W tej chwili był telefon..

— Włamanie?... U mnie?..

— Tak mi powiedziano..

Twarz Stetsona nabrała barwy fioletowej.

— To już przechodzi wszelkie granice! — wybuchnął. — Ha, teraz już rozumiem..

W sekundzie odzyskał spokój.

— Proszę, niech pan przesłucha dozorców, — zwrócił się do urzędnika prokuratury. — Kapitanie, pan pojedzie ze mną..

Prokurator Stetson był starym kawalerem. Jego służba składała

się z czarnego służącego Toma, kucharki i pokojówki. Toma znaleźli w pracowni prokuratora, wsparte go o biurko. Na wykręconych w tył rękach miał kajdanki, jego nogi były skrupowane mocnym sznurem. W jadalni, na podłodze, leżała podobnie związana i ledwie żywa pokojówka. Kucharki nie było w domu; wyszła do miasta na chwilę przed napadem.

W pracowni, wokół rozbitego biurka leżało mnóstwo papierów. Zeznanie Griksa zniknęło.

— I cóż, kapitanie? — zawołał prokurator tryumfująco. — Czy jeszcze pan wierzy, że Griks popełnił samobójstwo?

— Nie mam już wątpliwości, że oba fakty pozostają ze sobą w ścisłym związku — odrzekł O'Connor. — Ale nie pojmuję, jak mogli zabić Griksa, nie zostawiając absolutnie żadnych śladów. Griks przecież broniłby się, a nie był ułomkiem..

— Napadli go zniemacka, gdy spał..

O'Connor przecząco potrząsnął głową.

W żadnym wypadku nie odbyłoby się to bez walki, choćby tylko szamotania.. A tam tego nie było. Na to przysięgnę..

Stetson uderzył pięścią w biurko.

— A ja przysięgnę, że go zamordowano! — zawołał. — Nie wiem, jak się to stało, ale mogę przysiąc, że sam się nie powiesił.

— Pomówimy jeszcze o tem — rzekł spokojnie O'Connor i, zwracając się do Toma, zapytał: — Jak się to stało?

Z barwnej relacji służącego wynikało, że w kilkanaście minut po wyjściu prokuratora ktoś zadzwonił do mieszkania. Tom wpuścił ich bez wahania, gdyż byli to trzej mundurowi policjanci, którzy oświadczyli, że z rozkazu prokuratora przychodzą strzec mieszkania

Jak Brazylja pozbywa się niesprzedanej kawy

Korespondent węgierskiego dziennika „Az Est“, Munkaesi, odbył podróż po Brazylii w celu zaznajomienia się z sytuacją w kraju, w którym kawa pali się w piecu, z kawy robi się cegły (sic) asfaltowe do brukowania ulic, topi się kawę w morzu, „koksuje“ się kawę na gaz świetlny etc. etc.

Munkaesi pisze o tem, co widział i słyszał w ten sposób:

„Czem jest zboże dla Kanady, mięso dla Argentyny, wino dla Węgier, tem kawa dla Brazylii — produktem nie mającym zbytu na rynku światowym, artykułem zdeprecjowanym.

Brazylja produkuje trzy czwarte kawy w świecie. Ale większa część zbiorów kawy przeznaczona jest na zniszczenie, gdyż niema komu jej sprzedawać. Dwadzieścia milionów worków kawy zostało więc częściowo zatopionych w morzu, częściowo spalonych. Niema dnia, aby z portów brazylijskich nie wypłynął statek towarowy wyladowany po brzegi workami z kawą, które zrzuca się w morze po odplynięciu od brzegów.

Na Węgrzech gasi się pożar i zalewa pogrzeliska wiadrami wina, w Brazylii niszczy się codziennie miliony tonn kawy.

Ale co najciekawsze, to to, że metody niszczenia kawy są bardzo kosztowne. Liczne ekipy robotnicze są zatrudnione przy wyladowywaniu i transporcie worków z kawą. Mówiłem z robotnikami i spytałem się jednego z nich:

— No i cóż, macie zajęcie? Zarabiacie na utrzymanie?

— Nie można narzekać, tymczasem zarabia się, póki trwa robota przy niszczeniu kawy. Ale co będzie, gdy nadejdzie sezon zbiorów? Nie wiem z czego będziemy wtedy żyli.

Niesprzedane pozostałości zbiorów z ubiegłego sezonu wynoszą 6 milionów worków, czyli 360 milionów kilogramów. Co się stanie z tą olbrzymią ilością?

Na dnie morza w okolicach Rio snoczywaja miliony tonn kawy, w okolicach Santos kłęby dymu z

palonej kawy przesłaniają stale niebo, w fabrykach materiałów konstrukcyjnych pod Sao Paulo miele się aromatyczne ziarno na proszek i po wymieszaniu ze smolą, prasuje się na cegły, którymi brukuje się potem szosy. Auta jeżdżą po szosie z kawą!...



NIEUDANY MONARCHISTYCZNY ZAMACH STANU W HISZPANJI.

Fotografia nasza przedstawia zbuntowanych żołnierzy eskortowanych przez gwardję cywilną po zlikwidowaniu ruchawki monarchistycznej w Madrycie.

Papen nie cofnie się

Zwołanie parlamentu Rzeszy na dzień 30 bm. uważają koła polityczne za dowód, że kanclerz Papen zdecydowany jest otwarcie wystąpić do walki i że nie cofnie się on przed wyciągnięciem ostatecznej konsekwencji w razie, gdyby parlament odrzucił dekrety rządowe. O ile przewodnictwo obrad obej-

mie z tytułu starszeństwa, Klara Zetkin, posłanka komunistyczna, trzeba się będzie liczyć z poważnymi incydentami.

Wśród oddziałów szturmowych w Kolonii wybuchł bunt. Szturmowcy odmówili posłuszeństwa komendantowi, wskutek czego organizacja ta została rozwiązana.

Straszna lekcja daremna

W związku z ostatnimi oświadczeniami Mussoliniego, który potępił pokojowe dążenia Ligi Narodów i uznał wojnę za czynnik dodatni wyzwalający energję człowieka tudzież w związku z niemieckimi wojennymi przygotowaniem do „Drang nach Osten“, pisze „Kurjer Warszawski“:

„To nie jest sceptycyzm wobec perspektyw pokojowych, wysoce usprawiedliwiony dzisiejszym rozwojem rzeczy w Europie; to niewiara w użyteczność pokoju. Czytamy przecież czarne na białym: „Tylko wojna może całkowicie wyzwolić energję ludzką, wyróżniając pieczęcią szlachetności narody, które mają odwagę nie cofać się od niej. Faszyzm nie wierzy w możliwość ani użyteczność pokoju.“

Zdawałoby się, że wyniki wielkiej wojny 1914-18 będą pod jednym względem po-

uczające, że na długo staną się postrachem i lekcją. Europa utraciła rynki dalekie, przyczyniła się do emancypacji przemysłowej krajów, będących polem imperjalizmu gospodarczego, zrodziła przesilenie światowe; wielka wojna wywołała potężne trzęsienie ziemi. Przed ludźmi stanęło wręcz pytanie: czy nie upadek Europy? Naprawdę jednak twierdzimy, że to straszna lekcja, że wojna „nie oplaca się“, że jej powtórzenie groziłoby ruiną cywilizacji zachodniej. Naprawdę! Niemcy powojenne są militarystyczne tak samo, jak Wilhelmskie; Włochy są kształcone w duchu ubóstwiania wojny, jako warunku rozwoju, jako twórcy energii narodowej. Rosja sowiecka jest zmilitaryzowana od czuba do pięty. Powracamy do czasów, kiedy to de Maistre sławił wojny, „instytucje boskie“, twórcze, zbawcze, podniosłe.“

Prawdziwy kryzys czy tylko „stękałogja“

W Polsce istnieją jednak jeszcze ludzie, którym powodzi się bardzo dobrze, a w każdym razie nieźle, zauważyła to „Gazeta Polska“, która właśnie jest organem tych uprzywilejowanych warstw, a korespondent organu żerującego na nędzy ludzkiej, to jest na ogłoszeniach egzekucyjnych licytacji pisze tak:

Chodzę po Helu z tem samym uczuciem, co przed paru dniami po Gdyni. Potem idę pieszo do Jastarni. Wszędzie tłumy kąpielowiczów i kąpielówek w eleganckich spodeńkowych pyjamach. Mimowoli przychodzi na myśl pytanie, gdzie jest ukryty t. zw. kry-

zys? Patrząc na te „Hele maszerujące“, ku morzu nie widzi się go w każdym razie! Tutaj życie w przeciągu niespełna 10-ciu lat poszło naprzód takim galopem, że istotnie każde najmniejsze zwolnienie tempa może się wydawać kryzysem. A może jak się przejechać po prowincji, zdala od centrów stękałogji — to może i cały kryzys w pewnych sferach okaże się tylko przyzwyczajaniem do stękania.

„Gazeta Polska“ nie może w żaden sposób dopatrzeć się w Polsce kryzysu gospodarczego, widocznie tłuszczy funduszu dyspozycyjnego tak jej zalal oczy, że nietwiko nie może zobaczyć nędzy wśród setek

tysięcy bezrobotnych, nie widzi skrajnej nędzy wśród rolników, bo zresztą ta nędza przynosi grube dochody we formie przymusowych ogłoszeń bankrutujących warsztatów pracy.

Krytyka nowego Kodeksu Karnego

W szeregu felietonów podaliśmy dokładne streszczenie nowego Kodeksu Karnego ogłoszonego dekretem Prezydenta Rzplitej. — Cały szereg czasopism omawiając ten kodeks, robi szereg zestawień tak co do zbyt pospiesznego ogłoszenia jak i co do treści tegoż. — Organ stronnictwa ludowego „Piast“ wypowiada się bardzo ostro w sprawie przepisu o bezkarności przerywania ciąży:

„Zasadnicze zastrzeżenie trzeba uczynić co do bezkarności przerywania ciąży. Według art. 233 k. k. „niema przestępstwa“ jeżeli płód usuwa lekarz, a zabieg był albo konieczny ze względu na „zdrowie kobiety“, albo ciąży była wynikiem czynu nierządowego karalnego — (zgwalcenie).

Jeżeli wogóle mówi się ma o przerywaniu ciąży, to bezwzględnie — mimo agitacji wybitnych literatów, nie powinien być się znaleźć przepis tego rodzaju w kodeksie. To jest rczgrzeszenie zgóry, — upoważnienie mogące dać powód do wielu nadużyć. Jeżeli przerywanie ciąży miało być tolerowane, to od wypadku do wypadku należało sprawę pozostawić zbadaniu przez sąd, a nie zgóry stanowić, że „niema przestępstwa“. Dalej, w jaki sposób lekarz ma dojść do przekonania, że ciąży powstała skutkiem tego, że na osobie ciężarnej dopuszczono się gwałtu; jacyemi danemi ma się posługiwać lekarz? Czy nie jest to pole do nadużyć? A co się stanie jeśli lekarz przerwie ciążę, a następnie okaże się, że go w błąd wprowadzono i że ciąży nie powstała skutkiem przestępstwa popełnionego na kobiecie? Kto będzie odpowiadał w takim przypadku.

Podobny przepis wprowadzono w Niemczech po wypadkach wojennych r. 1914, kiedy wojska rosyjskie przez jakiś czas gościły na terenach państwa niemieckiego. Przepis ten uchylono następnie, bo okazało się, że wojska rosyjskie opuściły zajęty teren z końcem r. 1914, a kobiety zgłaszały się jeszcze w roku 1918, w celu przerywania ciąży jako zgwałcone... A zresztą powiedzmy otwarcie: Każdy zawód ma jednostki zacne, i każdy ma jednostki goniące za zarobkiem za wszelką cenę. — Zachodzi obawa, że po 1 września 1932 r. masy lekarzy poświęcą się nowej gałęzi wiedzy: przerywaniu ciąży.

Sejm winien, korzystać z praw przysługujących mu na zasadzie art. 44 Konstytucji, przepis art. 233 k. k. uchylić.

Przepisy wykonawcze w sprawie nocnej służby na poczcie.

Ministerstwo poczt i telegrafów wydało przepisy wykonawcze do uchwały Rady Ministrów w sprawie wynagrodzania za nocną służbę funkcjonariuszów służby pocztowej, telegraficznej i telefonicznej.

Na podstawie tych przepisów, do pobierania dodatków za nocną służbę uprawnieni są funkcjonariusze etatowi, prowizoryczni i praktykanci. Wypoczynek po służbie całonocnej trwa nie dłużej, niż 30 godzin; nie uważa się jednak za przekroczenie tego okresu rozpoczęcia służby dnia następnego w przeciągu całej pierwszej godziny po ukończeniu 30 godzinnego wypoczynku. W wyjątkowych wypadkach za zwolnieniem ministerstwa poczt i telegrafów wypoczynek po służbie całonocnej trwać może dłużej niż 30 godzin.



PRZYWÓDCA REWOLTY W HISZPANJI.

Podjemy fotografię gen. San Jurjo, przywódcy rebelji monarchistycznej w Hiszpanji, która zakończyła się zupełnym niepowodzeniem. Główni przywódcy, m. in. i gen. San Jurjo, zostali ujęci i oddani pod sąd wojenny. Tłumy podpaliły domy przywódców powstania oraz wiele kościołów.

NAJCIEKAWSZE Z DNIA

Z Polski.

CAŁA WIEŚ W ZGLISZCZACH.

We wsi Szafary w powiecie nowotarskim wybuchł pożar, który w stosunkowo krótkim czasie objął wszystkie gospodarstwa.

Pomimo energicznej akcji ratunkowej w której brało udział 14 straży ogniwych, wieś spłonęła doszczętnie. — Ogółem spaliło się 130 budynków. Straty są kolosalne.

ZYWCEM SPALONY W KATASTROFIE SAMOLOTOWEJ.

Na lotnisku wojskowym w Ławicy koło Poznania wydarzyła się straszliwa katastrofa w czasie której zginął tragiczną śmiercią oficer pilot.

Oto w pewnym momencie samolot wojskowy lecący na wysokości około 400 metrów stanął w płomieniach i zaczął szybko spadać na ziemię. Lotnik będąc przywiązany pasami do siedzenia, nie mógł się wyratować i spłonął razem z samolotem.

DZIWNY FILANTROP.

W tych dniach zmarł w Warszawie dyrektor jednego z poważnych przedsiębiorstw przemysłowych, który wyrządził przed śmiercią życzenie, by rodzina pochowała go tylko w bieliznie, a wszystkie ubrania rozdała wśród najbiedniejszych robotników. Zmarły dyrektor cieszył się ogólną sympatią i poważaniem wśród urzędników i robotników przedsiębiorstwa, o których dobro usilnie zabiegał przez całe życie.

OTWARCIE LINJI LOTNICZEJ WARSZAWA—TALLIN.

W dniu 17 bm. z okazji inauguracji linji lotniczej z Warszawy do państw bałtyckich hangary na lotnisku w Wilnie udekorowano flagami o barwach polskich, lotewskich i estońskich. Na lotnisku zebrały się tłumy publiczności. O godz. 12.25 nadleciał od strony Warszawy trójsilnikowy samolot pasażerski, otwierający normalny ruch lotniczy z Warszawy do Tallina przez Wilno i Rygę. Po wylądowaniu i przemówieniach wiceprezydenta Czyża oraz reprezentanta Łotwy, samolot o godz. 13.20 odleciał w łalszą drogę do Rygi, żegnany okrzykami zebranych.

ŁÓDŹ, LWÓW I WILNO MAJĄ SWOICH TASIEMKÓW.

Głośna afera osławionego „taty Tasiemki“ i jego bandy, która dopuszczała się na kupcach warszawskich szantażów i grabieży i wreszcie znalazła się pod kluczem, zwróciła uwagę i obudziła czujność społeczeństwa wszędzie, gdzie podobni terroryści rozwijają swoją działalność. W Łodzi aresztowano ostatnio trzech żydów, braci Fajbusiewiczów, którzy ścigali słony haracz z kupców mięsnych i szoferów oraz właścicieli autobusów, używając jako argumentu pałki, noża i rewolweru. Teraz przyszła kolej i na Lwów i na Wilno.

O aferze terrorystów wileńskich narazie cicho. Zato o lwowskim Tasiemce, Leonie Moldau, wiadomo, że zorganizował on szajkę szantażystów, która terroryzowała i ścigała haracz z kupców na ulicy Krakowskiej.

Poszkodowani kupcy, niepewni ani życia, ani mienia, zwrócili się ze skargami do władz śledczych, które wdrożyły dochodzenia i położyły wreszcie kres działalności naśladowców Tasiemki.

Moldau został przedwczoraj aresztowany. Śledztwo trwa.

Ze świata

PODRÓŻ „DARU POMORZA“.

Statek Państwowej Szkoły Morskiej „Dar Pomorza“, odbywający z uczniami podróż szkolną odplynał w dniu 10 bm. z Vigo (Hiszpanja) do Douvru. Podczas prawie miesięcznego postępu w Vigo został przeprowadzony program ćwiczeń z zakresu praktyki morskiej.

NOWY SAMOLOT DLA HAUSNERA.

Kolonja polska w Czikago w Stanach Zjednoczonych zebrała już 5.000 dolarów, za które obstalowano samolot dla polskiego lotnika Stanisława Hausnera, na którym lotnik ten ma przedsięwziąć w październiku nowy lot z Ameryki wprost do Polski.

Szczęście mu Boże w tym ponownym ryzykownym czynie.

ŚWIATOWY KONGRES ŻYDÓW

W Zewenie w Szwajcarii odbyła się światowa konferencja żydowska, przy udziale 125 delegatów z 18 państw.

Najliczniejsza delegacja przybyła ze Stanów Zjednoczonych, następna według ilości członków jest delegacja polska.

Głównym tematem obrad były sprawy rzekomego złego traktowania żydów w rozmaitych państwach, nie obradowano natomiast zupełnie nad akcją żydowsko-masońska, podważającą byt państwowy, gospodarczy, kultural-

ny itd. w bardzo wielu państwach, gdzie zagnieździło się żydostwo.

HARCE BYKÓW NA ULICACH MIASTA.

W czasie wielkiej burzy jaka przeszła nad miastem Villarosa w Hiszpanji, wiecher przewrócił parkan ogrodu w którym trzymano sześć byków, przeznaczonych do walk publicznych w amfiteatrze. Rozjuszony zwierzęta popędziły do miasta i zabiły na ulicach dwoje ludzi, a pięcioro innych, którzy się nie mogli na czas przed nimi schronić, ciężko poranily.

POWODZIE I CHOLERA W MANDŻURJI.

Rzeki Nonni i Sungari w Mandżurji wystąpiły z brzegów, powodując straszliwe powodzie.

Wiele miejscowości stoi całkowicie pod wodą. Około 100.000 ludzi pozabawionych jest dachu nad głową.

Również w niektórych okęgach Mandżurji wybuchła epidemia cholery, która zbiera bardzo liczne ofiary. — Dotychczasowe obliczenia wykazują około 30.000 ofiar od powodzi.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Wtorek 23 sierpnia 1932.

Wtorek: Filipa z. Wsch. słońca 4.31; zach. 6.46 Wschód ks. 21.02; z. 13.1. Środa: Bartłomieja. Wschód s. 4.33; zach. 7.01. Wschód ks. 19.38; z. 4.23. Czwartek: Ludwika. Wsch. s. 4.34; zach. s. 6.42. Wsch. k. 22.05; z. 16.3.

Przy cierpieniach nerek, chorobach moczowych i dolnego odcinka kiszki naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa“ łagodzi i usuwa szybko gwałtowne bólesci przy wypróżnianiu. — Żądać w aptekach i drogerjach.

* **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“** wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy bezpłatny dodatek „DOBRA GOSPODYNI“.

Województwa centralne.

ŚMIERĆ MATKI PRZY RATOWANIU DZIECKA.

We wsi Zagłówek pow. sieradzkiego wydarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padła matka ratując swoje małe dziecko. Oto niej. 36-letnia Stanisława Lopowa widząc swoją trzyletnią córeczkę wchodzącą za pomocą drabiny pod sufit domu i krzyżącą w końcu bezradnie, pospieszyła dziecku na ratunek. Kiedy jednak matka znalazła się na wysokości około 4 metrów, pękł szczebel drabiny i nieszczęśliwa kobieta spadła na ziemię, odnosząc wstrząs mózgu. Lipową przewieziono do szpitala, gdzie zmarła.

DWIE NOWE ŚWIATYNIE W STOLICY.

Przed kilku dniami odbyło się w Warszawie posiedzenie rady artystycznej stolicy, na którym rozpatrzone i zatwierdzono projekt budowy w Warszawie kościoła parafjalnego św. Bonifacego przy zbiegu ulicy Chelmskiej i Zakrzewskiej i kościoła na pl. Szembeka przy ul. Grochowskiej na Pralce.

NIESAMOWITY SMAK PIJAKA.

W prosektozjum (zakład, dokąd zbiera się zwłoki osób znalezionych na mieście w celach badań lekarsk.) warszawskim zauważono ostatnio, że preparaty (części ciała ludzkiego) przechowywane w słojach i innych naczyniach ulegają zepsuciu. Zaczęto badać przyczynę tego i okazało się, że spirytus, w którym przechowywane są preparaty, zawiera znaczną ilość wody.

Dalsze badania wykazały, że jeden z woźnych, miłośnik alkoholu, przy pomocy specjalnego przyrządu wypijał spirytus z naczyń i dolewał w jego miejsce wody. — Woźnego wydalono.

ZŁODZIEJ UKRADEŁ REKĘ LUDZKA.

Na hali targowej w Piotrkowie znaleziono w starannie opakowanej paczce rękę ludzką. Jak wynika z przeprowadzonych oględzin lekarskich, jest to prawa ręka 18 lub 20-letniej kobiety.

Przeprowadzone dochodzenie wyjaśniło całą tę tajemnicę. Oto przed miesiącem włamano się do mieszkania b. dyr. gazowni, Szulca, gdzie złodziej skradł szkatułkę z biżuterją i zamknięte pudełko, w którym znajdował się preparat ręki kobiecej, należący do córki Szulca, studentki medycyny. Złodziej przechowywał tę paczkę przez miesiąc i ostatnio porzucił ją w hali targowej. Szulcówna na wiadomość o znalezieniu preparatu, wyjaśniła władzom śledczym całą sprawę.

OSZUST W ROLI LEKARZA.

Do małego miasteczka Pajęczno, w pow. radomskim przyjechał pewien osobnik, który przedstawił się tamtejszemu aptekarzowi jako dr. Władysław Biderski z Warszawy, specjalista od chorób kobiecych. Aptekarz poznał rzekomego doktora z całą elitą miasteczka. Po krótkim czasie oszust ponaciągał kogo mógł na pożyczki, poczem znikł. Okazało się, że grasuje on po całej Polsce, jak dotychczas bezkarnie, mimo ścigających go listów gończych.

Małopolska.

ZDERZENIE POCIAGÓW.

Pociąg osobowy zjadający z Tarnowa do Krynicy najechał na stojący na stacji kolejowej Kamionka Wielka pociąg towarowy. Skutkiem zderzenia, 27 osób z pośród pasażerów pociągu osobowego doznało kontuzji od spadających pakunków.

Kontuzjowanych opatrzył na miejscu lekarz kolejowy.

Katastrofa nie przybrała poważniejszych rozmiarów. Według dotychczasowych informacji, winę ponosi zwrotniczy, który nie przełożył na czas zwrotnicy oraz maszynista, który widząc na torze stojący pociąg towarowy, nie zatrzymał na czas pociągu.

MATKA ULATWIŁA UCIECZKĘ OBLAKAŃCOWI.

Ze szpitala dla umysłowo-chorych w Wilnie zbiegł niejaki Zamszura w oryginalny sposób. Oto przyszła do niego matka, która już niejednokrotnie wyrażała chęć zabrania syna, ponieważ jednak chory mógł dostać ataku furji, stale tej prośbie odmawiano. — Matka nie zwracając na to uwagi, przyniosła ze sobą ubranie kabiece, przebrała w nie syna i tak przeprowadziła go przez bramę. Ucieczkę zauważono dopiero w kilka godzin później.

Pierwsza gazeta i jej redaktor

Ciekawe dane o początkach i rozwoju pracy ilustrowanej, jak również gazety codziennej, podaje jeden z dzienników francuskich.

Pierwszym redaktorem i wydawcą dziennika, który się ukazał w Europie w 1605 r., był Abraham Verhoeven z Antwerpji, drukarz i grawer. Podczas wojny między Holandją a prowincją flamandzką, otrzymał on pozwolenie na ogłoszenie drukiem wiadomości o toczących się walkach. Tytuł tego pierwszego pisma był „Gazeta“, pisana była w języku francuskim i flamandzkim i, pomimo małego formatu, zawierała dużo wiadomości. Po kilku latach „Gazeta“ wchodziła już w formacie znacznie zwiększonym, miewała po dwanaście stron, a często nawet dodatki. Antwerpja prowadziła bardzo ożywiony handel, to też „Gazeta“ otrzymywała korespondencje ze wszystkich większych miast europejskich, a nawet z Indji Wschodnich.

Verhaoven umieszczał często w swojej gazecie odbitki rysunków (zachowały się jeszcze reprodukcje tych ilustracji) plany, mapy, a nawet nuty muzyczne. W 1621 roku dziennik Verhoeven otrzymał tytuł „Gazeta Uniwersalna“ i rozchodził się w dużej ilości egzemplarzy. Pomimo bardzo owocnych wysiłków przy wydawaniu pierwszej w świecie gazety, po wyczerpaniu wszystkich zasobów materialnych, Verhoeven sprzedał swoje pismo i umarł w nędzy.

Niedola Kobiet malajskich

W większości krajów azjatyckich położenie kobiet jest dotychczas bardzo ciężkie, nie tylko nie posiadają one równouprawnienia z mężczyznami, lecz przez ustawodawstwo tamtejsze traktowane są jako istoty niższego rzędu, zdane całkowicie na łaskę mężczyzn. Szczególnie ciężkie jest położenie kobiet w Indjach Holenderskich. Wymowna ilustracja stosunków tamtejszych służyć mogą dwa wypadki, o jakich doniosły ostatnio dzienniki holenderskie.

Pewien Arab z Pangkaalu na Sumatrze pojął sobie za żonę 9-letnią dziewczynkę, a chociaż zarówno ta ostatnia, jak jej rodzina, a nawet przedstawiciel władzy holenderskiej przeciwstawili się temu związkowi, nie byli jednak w stanie zapobiec mu, ponieważ prawo miejscowe pozwala wierzycielowi w razie niewypłacalności dłużnika na zafantowanie bądź dłużnika, bądź kogoś z członków jego rodziny aż do czasu uiszczenia względnie umorzenia długu. Ów Arab przeto wybrał jako sposób umorzenia długu — małżeństwo z 9-letnią dziewczynką.

W innym znowu wypadku pewna kobieta z Medany, wychodząc zamąż pożyczyla 260 guldenów holenderskich dla złozenia wymaganego przez prawo posagu, a ponieważ w pewnym czasie nie była w stanie długu tego uiszczyć, przeto wierzyciel zafantował ją i przez trzy lata trzymał u siebie, traktując ją gorzej niż niewolnicę. Maltretowana neliitościwie kobieta, nie mając sposobu spłacenia długu, odebrała sobie życie.

Podobne wypadki w Indjach Holenderskich są na porządku dziennym, a władze holenderskie nie są w stanie zmienić tych stosunków.

Odpowiedzi Redakcji.

— Hordyniec Sz. Wiszniew, koło Bohdan. Zapłacił Pan za abonament „Gazety“ do 1. 12. 32 r., „Echo Świata“ do 1. 10. 32 r.

ZYCIE GOSPODARCZE

Notowania giełdowe
z dnia 19-go sierpnia 1932 r.

Ziemiopłody.

Placono złotych za 100 kg.:

	Warszawa	Lwów
Pszonica	25,50-26,50	24,00-25,00
Zyto stare	—, —, —	—, —, —
Zyto nowe	16,25-16,75	16,50-17,00
Jęczmień	16,75-18,00	15,05-15,50
Jęczmień browar.	17,50-18,00	—, —, —
Owies	17,50-18,50	16,00-16,50
Mąka:		
pszenna 65%	40,00-45,00	39,00-40,00
żytnia 65%	30,00-33,00	30,50-31,50
Otręby:		
pszenne	12,00-12,50	10,00-10,50
żytnie	8,50-9,00	8,00-8,50
Rzepak	32,00-34,00	—, —, —
Groch polny	27,90-29,00	26,00-27,00
Kuchy rzep.	16,50-17,00	17,00-17,50
Kuchy lnian.	19,00-20,00	17,00-18,00
Słoma	—, —, —	—, —, —
Siano pras.	—, —, —	7,00-8,00
Ziemniaki jad.	—, —, —	—, —, —

CENY ZBOŻA W KRAJU I ZAGRANICĄ.

Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od 8 — 14 sierpnia według obliczenia biura giełdy Zbożowo-Towarowej w Warszawie. Ceny rozumieją się za 100 kg w zł.

Rynki krajowe:

	Pszonica	Zyto	Jęczmień	Owies
Warszawa	25,00	16,60	18,25	17,90
Gdańsk	25,40	17,70	21,52	—
Kraków	29,50	18,87½	—	19,50
Lublin	27,75	17,00	18,00	17,25
Poznań	22,08	15,42	—	14,96
Lwów	27,12½	16,75	—	18,75

Rynki zagraniczne:

Berlin	45,16	33,92	—	31,89
Praga	41,31	30,89	—	24,42
Brno Mor.	38,54	26,46	—	24,82
Wiedeń	42,93	33,07	—	28,00

SPADEK PRZEWOZU NA KOLEJACH.

Koleje są doskonałym miernikiem konjunktury gospodarczej. O rozmiarach kryzysu, jaki przeżywa cały kraj, a wraz z nim koleje państwowe, świad-

czy ostatnio ogłoszona statystyka przewozów za rok ubiegły.

Ilość przewiezionych pasażerów zmniejszyła się ze 154 na 135 milionów, przyczem zmniejszyły się jednocześnie przeciętne przejazdy pasażerów z 47,3 na 41,2 kilometra.

Największy ubytek podróży od-czuwają koleje w I klasie. Liczba pa-sażerów tej najwyższej kategorii spa-dła z 79.000 na 40.000 czyli blisko o 50 procent. Kolejom prosto nie oplaca się eksploatacja wagonów I klasy.

Pważny ubytek pasażerów rejestru-je również II klasa: z 8.419.000 na 6.688.000 osób, przyczem przeciętne prze-jazdy zmniejszyły się z 80 na 72 km. Natomiast w trzeciej klasie zapełnie-nie było wyższe, głównie dzięki częś-ciwemu skasowaniu czwartej klasy w dawnym zaborze pruskim i dzięki prze-niesieniu się pasażerów z klas wyż-szych.

Radjoprogram z Warszawy.

Sroda, 24. 7.: 12.45 — 15.10 Muzyka z płyt gramofonowych; 15.35 Chwilka morska i kolonialna; 15.40 Feljeton dla dzieci p. t.: „O sokolach i sokolatkach”; 15.53 Pogawędka dla dzieci starszych; 16.05 Muzyka z płyt gramofonowych; 16.35 Komunikat Centr. Biura Hydro-graficznego dla żegluga i rybaków; 16.40 „Skrzynka Poczto-wa”; 17.00 Kon-cert popołudniowy; 18.00 Odczyt; 18.20 Transmisja z Ciechocinka; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.45 „Skrzyn-ka pocztowa rolnicza”; 20.00 Transmis-ja ze Lwowa sluchowiska p. t.: „Alche-m — dziewczyna z wyspy”; 20.35 Kwa-drans literacki; 20.50 Koncert solistów; 21.50 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego; 22.00 Muzyka taneczna; 22.25 Odczyt w języku esperanckim; 22.40 Wiadomości sportowe; 22.50 Muzy-ka taneczna.

Czwartek, 25. 7.: 12.45 — 15.10 Muzy-ka z płyt gramofonowych; 15.30 Komu-nikat LOPP; 15.35 Muzyka z płyt gra-mofonowych; 16.35 Komunikat Centr. Biura Hydrogr. dla żegluga i rybaków; 16.40 „Wśród książek”; 17.00 Koncert solistów; 18.00 „Przemysł budowlany w Polsce”; 18.20 Muzyka lekka i taneczna; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.45 Komunikat rolniczy; 20.00 Muzyka lek-ka; 23.00 Muzyka taneczna.

WYGRANE POŻYCZKI BUDOWLANEJ.

Główne wygrane premijowej po-życzki budowlanej wylosowane w cią-gnieniu w początkach bież. miesiąca: Ogółem wylosowano 112 premij na ogólną sumę pół miliona złotych.

Główną wygraną 250.000 złotych pa-dła na nr. 670.495.

Wygrana 50.000 złotych padła na nr. 430.397.

Po 10.000 złotych padło na n-ry: 955052 94095 288307 797893 200501 3543 217948 155290 717872 383895.

Po 1.000 złotych padło na n-ry: 554688 303341 582 880 641475 333254 399830 113090 13749 409805 845924 764518 378210 923346 592729 990433 245793 708002 278825 907605 175801 785354 707445 712732 689518 624260 853217 614813 594205 536066 335501 962996 471737 256482 279197 724096 651180 438645 370380 411380 45334 621283 580921 45203 865932 195731 838294 389660 769285 380396 289939 424104 296217 782680 696890 782688 755920 39738 291889 441695 275368 948918 879301 312338 44608 882546 199244 215865 858472 179112 742589 390117 315347 57485 278550 615941 237680 170810 891347 650390 908872 488514 335187 428469 817685 46435 676444 704564 572341 419677 692082.

Nadesłane.

W sekretarjacie Naczelnym S. L. są do nabycia następujące książki:

— „Proces Brzeski” — w której po-dany jest w strzeszczeniu przewód są-dowy — akt oskarżenia, przemówienia oskarżonych, obrońców, prokuratorów, ważniejsze zeznania świadków oraz wyrok, nadto o interpelacji w sprawie Brześcia, protest profesorów krakow-skich i list sen. Motz'a do Sądu.

Cena książki 2,50 zł, z przesyłką pocztową 3,00 zł. Od 10-ciu książek za pre-syłkę nie doliczamy wcale, licząc po 2,50 złotych.

Należność wpłacać trzba przy zama-wianiu na P. K. O. nr. 25.939.

— **Pobieżny przegląd dziejów chło-pa polskiego** — napisana przez znane-go działacza i b. posła Stronnictwa Lu-dowego prof. Pawła Bobka. Książka obejmuje historję chłopów od początku do upadku Państwa Polskiego.

Niebawem ukaże się druga jej część, ujmująca historję ruchu ludowe-go w Polsce odrodzonej.

Cena książki 1,50 zł a z przesyłką

pocztową 2 złote. — Pieniądze nale-ży również wpłacać przy zamówieniu na konto w P. K. O. nr. 25.939.

— Wyszła druku książka p. t. „Dwu-dziesięciolecie ruchu młodzieży wiejskiej” — napisana przez wybitnego działacza na terenie młodzieży wiejskiej p. Jó-zefa Nieckę. — Cena książki wraz z przesyłką pocztową 2,50 zł, cena wraz z przesyłką pocztową 2 złote.

Nabywać ją można w Związku Mło-dzieży Wiejskiej „Wici” w Warszawie, ul. Szopena nr. 16, m. 20 — konto w P. K. O. nr. 17.075 oraz w Wojewódzkich Związkach Młodzieży Wiejskiej:

- Lublin, ul. 3-go Maja nr. 7;
- Kielce, ul. Wesola nr. 27;
- Kraków, Mały Rynek nr. 4;
- Łódź, Al. Kościuszki nr. 17.

— Wyszła z druku książka D-ra J6-zefa Putka pod tytułem: „Obywatelskie Prawo Zgromadzeń” w cenie po 1,50 zł, zaś z przesyłką pocztową 2 złote i jest do nabycia w Sekretarjacie Naczelnym S. L. w Warszawie, ul. Marszałkowska nr. 68, m. 11. — Pieniądze prosimy nadsyłać przez P. K. O. nr. konta 25.939.

Szkielet

współbiedniakiem

Dziekan londyńskiego uniwersyte-tu wydał niedawno na cześć zmarłego uczonego Jeremy Bentheim'a bankiet, w którym wzięło udział dwudziestu przyrodników i sam... nieboszyk.

Bentheim umarł w roku 1832, wyra-żając w testamentie życzenie, iż chciał-by jeszcze raz być obecny na jakiejś uroczystości wraz ze zwolennikami swoich teoryj naukowych.

Ponieważ od tego czasu upłynęło sto lat, dziekan uważał, iż jest to naj-właściwsza okazja do spełnienia życzeń Bentheim'a.

Do wspaniale zastawionego stołu zasiadło dwudziestu uczonych, a pre-zydował im szkielet Bentheim'a, odzia-ny w wieczorowy strój. Głowę przy-krywała maska z wosku, naśladująca rysy nieboszyka.

Dwudziestu uczonych zjadło smacz-ne potrawy, zapijając stare wina przy toastach, wznoszonych na cześć swego przewodniczącego.

Szkielet Bentheim'a, przechowywa-ny w szklanej trumnie w podziemiach uniwersytetu, został na tę niesamowitą uroczystość z niej wyjęty.

Tak przynajmniej donosi jedna z gazet wiedeńskich.

Rośliny lecznicze w Polsce

Cena wraz z przesyłką 2,30 zł.

Przesyłkę uskuteczniamy za poprzednim nadesłaniem należności. Pieniądze wpłacić można w każdym Urzędzie Poczto-wym bez jakichkolwiek kosztów na konto nasze w P. K. O. Poznań nr. 200.420

Zamówienia przysyłać należy:

Zakłady Graficzne i Wydawnicze
Wiktora Kulerskiego Grudziądz (Pomorze.)



już wyszedł z druku nr. 15.

I jest do nabycia we wszystkich księgar-niach i miejscach sprzedaży gazet. Zamówie-nia abonamentowe przyjmują wszystkie U-rzędy Poczto-we, lub można uskutecznić wprost w administracji w Grudziądzu.

Abonament kwartalny 75 groszy.

Gospodarstwa sprzedam

9 mrg. pszennej ziemi, za budowania masywne, no-we cena 5,500 zł., wpłata 3,500 18 mrg. pszenno-żytniej ziemi, w tem 5 mrg. łąki zabudowania masywne, cena 7,000 zł. wpłata 5,000. 33 mrg. żytniej ziemi zabudowania murwane, cena 8,000 zł wpłata 4000. 54 mrg. pszenno-żytniej ziemi, w tem 12 mrg. łąki zabudowania murwane, cena 12,000 zł. wpłata wed-lug ugody. Wymienione majątki są z całym zniwem inwentarzem i maszyną, zaraz do objęcia Mam wielki wybór różnych ma-jątek od 2—600 mrg. i wyżej. Na odpowiedź do-lączyć znaczek. Leon Ga-wlik Ostrzeszów (Wielkp. Krakowska 9.

Przyjmujemy

za dobrem wynagrodze-niem zredukowanego pra-cownika (erkę) do lekkiej pracy Pożądanie szerokie znajomości. Fachowość z bytce na Zgłoszenia „GOZAKRED” Lwów, Wa-łowa 11

Ziola Lecznicze

według przepisów sław-nych lekarzy, przeciw cho-robowi żołądka, kiszki płuc, nerwów wątroby, nerek pęcherza, hemoroi-dom, upławom obstrukcji, kamieniom żółciowym — kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, artretyzmowi reumatyzmowi, etc. Za-dajcie bezpłatnej bro-szury pouczającej. — Adres: Litzki - Apteka

Nowy listownik miłosny

Wzory listów miłosnych dla zako-chanych, narzeczonych i małżonków. Cena z przesyłką 1,60 zł.

Przesyłkę uskuteczniamy za poprzednim na-desłaniem należności. Pieniądze wpłacić można w każdym urzędzie pocztowym bez jakichkolwiek kosztów na konto nasze w P. K. O. Poznań nr. 200.420.

Zamówienia przysyłać należy:

Zakłady Graficzne i Wydawnicze
Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu (Pomorze.)

Inżynier LUDWIK WEISS.

Najnowsze sposoby wyrobu win w domu z owoców, miodu i zboża.

Cena wraz z przesyłką 1.— Zł.

Przesyłkę uskuteczniamy za poprze-dnim nadesłaniem należności.

Pieniądz wpłacić można w każdym Urzędzie Poczto-wym bez jakichkolwiek kosztów na konto nasze w P. K. O. POZNAŃ, nr. 200.420.

Zamówienia przysyłać należy:

Zakłady Graficzne i Wydawnicze
WIKTORA KULERSKIEGO
w Grudziądzu - Pomorze.

Szkoła Inżynierów
Budowa samochodów — szkoła pilotów — technika papiernicza Uczeń posiada własne warsztaty
Budowa maszyn. — Elektro-technika. — Budowa samo-chodów. **Weimar (Niemcy).**
Prosimy zażądać prospektu

HUMOR ZAGRANICZNY.



— A kiedyż mogę pana odwiedzić, by ujrzeć jego czarujące bliźniaczki?
— Przyjdź pan tak koło 2 w nocy, wtenczas są one najrozkoszniejsze.

Prenumerata: „Gazeta Grudziądzka” wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata wynosi w Polsce na pocztę miesięcznie 3,30 zł, kwartalnie 8,90 zł, w Grudziądzu w ekspedycji, agencjach i filjach: miesięcznie 1,10 zł, kwartalnie 3,30 zł. Pod opaską 4.— zł kwartalnie.

Kwartalnie: we Francji i Belgii 20 franków, w Niemczech 4,10 Rmk. w Szwajcarii 5 franków, w Czechosłowacji równowartość 1 dolara, w Ameryce i w Kanadzie 1 dolar.

Ogłoszenia: „Gazeta Grudziądzka” wychodzi w 8-eh wydaniach: I. (Pomorze), II. (b. zabor rosyjski, Małopolska, zagranica), III. (Poznańskie, G. Śląsk). Strona liczy na szerokość 4 łamy tekstowe po 62 mm, poza tekstem 8 łamów po 50 mm.

W jednym dowolnym wydaniu: wiersz mm: w zwyczajnych 9,20 zł., w nadesłanem 0,70 zł., w tekście 1,20 zł.

W dwóch dowolnych wydaniach ceny dwa razy wyższe jak w jednym.

W całym nakładzie (wszystkie trzy wydania) wiersz mm: w zwyczajnych 0,50 zł, w nadesłanem 1,50 zł, w tekście 3,00 zł, na 1-szej stronie 400 zł.

Ogłoszenia drobne: W wydaniu ogólnem słowo 0,20 zł. słowa tłustym drukiem podwójnie. Ogłoszeń drobnych niżej 2,50 zł nie przyjmujemy się. Ogłoszenia drobne umieszczają się tylko za gotówką zgóry.

Uwagi ogólne: Za zastrzeżone miejsce dolicza się 20%, za układ tabelaryczny 30%. Nekrologi do 50 mm 20%. Dla poszuki-wanych pracy bezpłatnie. W zleceniach należy podać konieczne wy-danie, w którym ogłoszenia ma się pojawić. Drobne omówki, nie-

zmieniające zasadniczego sensu, nie uprawniają ogłaszającego do zdania bezpłatnego potwierdzenia ogłoszenia. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Do numeru niedzielnego (z datą sobota w nagłówku), przyjmując się ogłoszenia do środ-y rana. Opłata w miejscach zastrzeżonych zamieszcza się w mia-rog miesiąca, bez gwarancji i tylko wtedy, gdy zostanie zapłacony dodatek 20%. Za dzień ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Uza-sadnione reklamacje uwzględnia się do dni 5-mu.

Adres: „Gazeta Grudziądzka”, Tuszewo, powiat Grudziądz (Pomorze), Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200.420. Zastójcy i wydawca Wiktor Kulerski. Redaktor odpowiedzialny: Jan Zieliński, Grudziądz, Droga Łąkowa 78. Drukarni „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego” w Grudziądzu, w Tuszewie.